

— WARUNKI —  
PRENUMERATY

Miesięcznie . 2.50  
Kwartalnie . 7.50  
z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domu w Białymstoku.

# BIĄŁOSTOCKI GŁOS CODZIENNY

Demokratyczne pismo informacyjne.

CENY OGŁOSZEŃ  
za wiersz milimetrowej wysokości, szerokości szpalty redakcyjnej 50 groszy, drobne za wyraz 15 groszy  
Komunikaty instytucji prywatnych lub społecznych w kronice płatne.

## NARADY GOSPODARCZE

na Zamku

Konferencja ministerjalna pod przew. Prez. Rzplitej

Dnia 19 b. m. przed południem odbyła się na Zamku na zaproszenie i

w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej konferencja, poświęcona sprawom Górnego Śląska, a przede wszystkim sprawie powiększenia eksportu węgla i żelaza

oraz dalszej likwidacji bezrobocia.

W konferencji, której przewodniczył premier prof. Bartel, wzięli udział: Minister Spraw Wewnętrznych, Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski, delegat Ministerstwa Pracy,

p. dyrektor Szubartowicz, Wojewoda Śląski, p. Bilski, wice-wojewoda p. Żórawski i naczelnik wydziału przemysłowego Woj. Śląskiego, p. Rudowski.

Po szczegółowym rozważeniu spraw

ustalono wytyczne

dla rozwoju polityki eksportowej węgla, mające na celu zapewnienie utrwalenia i częściowego uniezależnienia koniunktury od sprawy likwidacji strajku węglowego w Anglii.

## Konferencja w Prezydium Rady Ministrów

W dn. 19 b. m. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premiera Bartla konferencja z udziałem ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, min. skarbu Klarnera, min. przem. i handlu Kwiatkow-

skiego i generalnego komisarza Strasburgera — poświęcona sprawom Gdańska. Konferencja stoi w związku z rokowaniami polsko-gdańskimi oraz najbliższą sesją Ligi Narodów.

## W obronie Banku Rolnego

Redakcja nasza otrzymała komunikat z Prezydium Pol. Zw. Organizacji i Kółek Rolniczych, w którym Organizacja, stojąc w obronie Państwowego Banku Rolnego, pisze m. in.:

Prezydium Zw. Org. i K. Roln. stwierdza, że likwidacja Państwowego Banku Rolnego, powołanego do finansowania całokształtu prac, związków z naprawą ustroju rolnego, oraz do popierania produkcji rolniczej w Polsce, przyniosłaby rolnictwu b. duże szkody.

W państwie tak nawiąskom rolniczym, jak Polska, tego rodzaju pa-

stwowa finansowo - kredytowa instytucja, jak Bank Rolny, znaleźć winna jaknajlepsze warunki do swego rozwoju i działalności.

Prezydium Pol. Zw. Org. i K. Roln. uznając Bank Rolny za jedną z najważniejszych instytucji państwowych, uchwaliło wystąpić z odpowiednim memorandumem do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu, przedstawiając niezbędną utrzymywania samodzielności Państwowego Banku Rolnego i zapewnienia mu warunków do żywotnej i sprawnej działalności.

## Przyjęcie u posła amerykańskiego

W dniu 19 b. m. minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Stetson wydał śniadanie z okazji przybycia do Warszawy (w celu oddania rewizyty) p. prezydenta m. Poznania, b. Ministra Spraw Wewnętrznych, C. Ratajskiego.

Na śniadaniu obecni byli m.

in. pp. ministrowie: Skarbu, Cz. Klarnier, Przemysłu i Handlu E. Kwiatkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Dągel i prof. Kemmerer.

Na śniadaniu poruszano szereg aktualnych spraw z zakresu polityki gospodarczej Polski.

## Czy nastąpi zmiana traktatu Mellon-Beranger

PARYŻ, 19. 8. (A. W.) — Mimo ciągłych zaprzeczeń uważają w tutejszych kręgach politycznych za fakt nieulegający wątpliwości, że pomiędzy Premierem Poincare a sekretarzem skarbu St. Zjedn. Mellonem

nastąpi w dniach najbliższych spotkanie przy czym poruszone

będą zagadnienia związane ze sprawą spłaty długów francuskich Ameryce i ewentualną rewizją traktatu Mellon — Beranger.

Krażą pogłoski iż Rada Ministrów, która obradowała w dniu dzisiejszym poruszyła także sprawę bliskiej konferencji pomiędzy Mellonem a Poincare.

## Co słychać zagranicą?

— Na podstawie raportów otrzymanych przez Kontrolera monety obiegowej, ogólne zasoby banków w Stanach Zjednoczonych wynoszą z górą 62 miliony dolarów.

— Przy wykołczeniu się expressu między Berlinem a Hannoverem zostało zabitych 19 osób, a wiele odniosło rany.

— Dnia 19 b. m. w okolicy Folkestone zdarzyła się straszna katastrofa samolotowa. Francuski dwupłatowiec pasażerski Bleriot, lecący z Paryża do Croyden i wiozący 13 pasażerów, spadł na komin fabryczny. Samolot uległ doszczętnemu rozbiciu. Dwie osoby zginęły na miejscu, 9 śmiertelnie rannych w tym pilot i mechanik.

— Wobec nadchodzących do Moskwy wiadomości o załamaniu się strajku angielskiego, biuro wykonawcze międzynarodówki komunistycznych związków zawodowych postanowiło wszelkimi rozporządzalnymi środkami wzmocnić pomoc pieniężną dla strajkujących.

— Rząd Rzeszy otrzymał za pośrednictwem generalnego sekretarza Ligi Narodów telegraficzne zawiadomienie, iż zebranie komisji dla reorganizacji Rady Ligi Narodów wyznaczono zostało na dzień 30 sierpnia.

— W wywiadzie prasowym fiński minister spraw zagranicznych zadeklarował neutralność Finlandji wobec zatargów, związanych ze sprawami reorganizacji Rady Ligi.

## Kto ma szczęście?

13-ta LOTERIA PAŃSTWOWA  
5-ta klasa — 8-my dzień.  
Główne wygrane:  
25.000 zł. nr. 32024.  
3.000 zł. n-ry: 5425 32354 38850 42031.  
2.000 zł. nr.: 56378.  
1.000 zł. n-ry: 10118 16025 20652 24089 24182 63520.  
600 zł. na n-ry: 4386 5643 13023 18768 27558 32437 34377 37687 37923 38563 41615 50554.  
500 zł. n-ry: 2853 3932 5211 7306 8245 16117 19225 21030 24412 30928 33659 38752 43971 46585 53763 60079 65691.  
400 zł. na n-ry: 53 323 3270 4734 9253 10777 11984 13609 14194 15110 18016 18153 19547 22206 22723 27011 28587 32230 33703 37480 37825 40299 40883 45392 46161 46631 54605 57185 60062 60928 61477 63712 64057.

Wykaz wygranych stawek obciążać można darmo w kolekturze E. Lichtenstein i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 146. Oddziały kolektury: Bielańska 3, Krak. Przedmieście 37, Nalewki 42 i w kolekturze „Źródło Szczęścia”, Królewska 43, na wprost Giełdy, gdzie też już są przyjmowane łaskawe zamówienia na loterię do I-iej klasy następnej 14 loterii z ogólną sumą wygranych zł. 12.160.000. Cena losów nie zmieniona.

## Złoty i Dolar

Dnia 19-go sierpnia,

Bank Polski płacił za dolara 8.98 zł, w obrotach międzybankowych — żądano 9.04 zł.

## Anglia w obliczu ruiny gospodarczej

Pertraktacje zerwane

### Groźba strajku generalnego

Wszczęte w dniu 19 b. m. pertraktacje pomiędzy przedstawicielami strejkujących górników, a przedsiębiorcami

zakończyły się nadspodziewanie szybko definitywnym zerwaniem.

Już na samym początku posiedzenia okazało się, że

żadna ze stron nie poczyniła istotnych ustępstw

w stosunku do swych pierwotnych stanowisk.

Przedstawiciel federacji górniczej w formie kategorycznej obstawał przy utrzymaniu 7-iego godzinnego dnia pracy, broniąc jednocześnie zasady ogólnie - krajowego ustalania wysokości płac robotniczych. W odpowiedzi na to przedsiębiorcy podtrzymali żądanie podwyższenia godzin pracy, opowiadając się jednocze-

śnie za obniżeniem płac. Wobec skonstatowania przez obie strony, iż porozumienie jest niemożliwe, konferencja została przerwana.

Zerwanie rokowań było zupełną niespodzianką dla sfer rządowych, które tak długo

karmiły kraj optymizmem co do sytuacji strajkowej, aż wreszcie rząd sam uwierzył, że strajk jest na ukończeniu.

Cały kraj ogarnęło przygnębienie.

Związki robotnicze przystąpiły do porozumień, czy

wobec wytworzonej sytuacji, nie będzie wskazaniem rozpoczęcie na nowo strajku generalnego, wobec wyraźnego sabotowania mas pracujących przez przemysłowców.

## Traktat przyjaźni

Polska -- Jugosławja

Celem zacieśnienia węzłów przyjaźni, tak szczęśliwie istniejących pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a królestwem Serbów, Kroatów i Słoweńców, (S. H. S.) odnośne rządy uzgodniły tekst paktu przyjaźni i traktatu o arbitrażu i koncytacji,

których podpisanie nastąpi w Genewie we wrześniu r. b.

Przez pakt ten, oparte w zupełności

na zasadach Ligi Narodów, obydwie rządy chcą dać nowy dowód pokojowego ducha, jakim są ożywione.

## Wyплаты zapomóg bezrobotnym inteligentom

Ziemski Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie (ul. Grzybowska 45 róg Żelaznej) komunikuje, że wypłaty za pomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym z tytułu pań-

stwowej akcji doraźnej na miesiąc sierpień r. b. będą uskutečněwane w dniu 24 i 26 sierpnia r. b. od godz. 10 rano do godz. 2 po południu.

## Wycieczka poselska do St. Zjednoczonych

W myśl powziętej uchwały zarządu Głównego klubu parlamentarnego „Wyzwolenie” — w najbliższych dniach wyjadą na zjazd propagandowy wśród wy-

chodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., dwaj przedstawiciele wymienionego stronnictwa.

## Kongres międzyparlamentarny w Kopenhadze

W Kopenhadze otwarto kongres międzyparlamentarny szeregu państw Skandynawskich, w którym również biorą udział ministrowie spraw zagranicznych Danji, Norwegji oraz Szwecji. Przedmiotem obrad jest uzgodnienie stanowiska w kwestji Rady Naczelnej Ligi Narodów.

## Goście hiszpańscy w Warszawie

Przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy hiszpańskich pod przewodnictwem pp. Angela Herrera y Orta i Rafaela Luis'y Diaz, którzy w towarzystwie charge d'affaires hiszpańskiego p. Amat y Torres złożyli wizytę kierownikowi wydziału prasowego M. S. Zagr.

# Słowo o Kasie Chorych

„Robotnik” pieni się na „Głos Codzienny”, że bez skrupułów i bez owijania rzeczy w bawełnę wyciągamy na światło dzienne przeróżne pokraczności i herezje, panujące w trzęsawisku Warszawskiej Kasy Chorych. Pieni się ten redagowany przez polaków o wschodnim typie organ „robotniczy”, zarzucając nam, że uprawiamy w ten sposób... agitację przedwyborczą, licząc się z nadchodzącym nareście po pięciu latach terminem listopadowym nowych wyborów do Rady Kasy Chorych.

Wyjaśniamy dekadentom ztętałego marksizmu, że w organizacjach narodowego obozu pracy istnieją poważne wątpliwości, czy wobec spustoszeń organizacyjnych, jakie w młodym organizmie stołecznej Kasy Chorych wykonali dotychczasowi jej „rządcy”, czy wobec bezcelnego „oblepienia” administracji Kasowej przez typy i typki socjalistyczno-chadeckie (z aptekarskim zastosowaniem rygorów klucza partyjnego), czy wobec powszechnej niechęci i rozgoryczenia ubezpieczonych na Kasę—czy tedy wobec tego wszystkiego można bez łżenia zdrowej głowy pod ewangelję sięgać po urzędy w zdezelowanym i zanarchizowanym organizmie Warszawskiej Kasy Chorych. Tak jak po każdym Kucharskim nie jest zbyt łatwo i bezpiecznie zostawać ministrem Skarbu, tak po pp. socjalistach i chadekach nie przedstawiają zbyt trudnych nie „rządy w Kasie Chorych.

Zapału tedy niema. Ale może być twardy mus, zimno przemawiające poczucie obowiązku, aby zajrzeć do tej stajni Augiasza i uregulować anarchiczne stosunki i porządki. Może być mus, podyktowany troską o samą instytucję.

Jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby. Uważamy, że ubezpieczenie to stanowi wielką zdobycz klasy pracującej i przeciwstawiamy się każdej próbie rozbicia lub poderwania Kas Chorych. Jednakże — i to zgodnie z powszechną opinią mas pracujących — uważamy, iż los Kas Chorych zależy w pierwszym rzędzie od sprawności ich administracji. Twierdzimy, że trudniej jest wrogom Kas usunąć je w drodze prawodawczej, niż nieudolnej administracji osłabić je od wewnątrz, zdelegalizować i zohydzić, a przez to — gruntownie i skutecznie podważyć.

I dlatego zwracamy tak pilną uwagę na samorządność gospodarkę Kas Chorych. Nie dzieje się tam dobrze: i właśnie pierwszy zarzut, jaki stawiamy stołecznej (ale nie tylko stołecznej) Kasie to jest zarzut rozpanoszenia się w nich partyjnictwa i przesłankę tego tem cynicznym partyjnictwem — protekcjonizmu. Jest to letnia plaga, niszcząca rdza i grzyb pleśniowy, które niszczą organizację, hamują funkcjo-

wanie i podrywają reputację tej doniosłej instytucji.

Jest tajemnica poliszynela, że biura Warszawskiej Kasy Chorych dosłownie oblepił się przez rozmaitych socjalików, wypychanych i pousadzanych na różnych ciepłych posadkach. Konkurs na posadę w Kasie Chorych jest rzeczą prawie niepraktykowaną, a jeśli nawet jest — protekcja odbiera mu wszelkie znaczenie i wartość. Całe kotłowanie chadeków i pepesów żerują na funduszach kasowych, biorąc pensje i przeróżne świadczenia naturalne. Sprzęgnięci między sobą a oddzieleni od społeczeństwa murem tajemnicy biurowej, lata całe „gospodarują” na Solcu czy Marjańskiej — ku oczywistej szkodzie instytucji.

Ileż codziennie przekleństw słyszy się w poczekalniach ambulatoryjnych z ust biedaków, którzy są przedmiotem piekielnych udręceń ze strony funkcjonariuszów kasowych. Funkcjonariusze ci są opryskliwi, brutalni, nieprzystępni: ale oparci o możne plecy protekcji — kpią z reklamacji i skarg. Pomoc lecznicza sprowadza się do mechanicznego „urzędowania”: słynny jest ten okólnik, kasujący kąpiele mineralne i zezwalający na stosowanie kąpiele... wiślanych, a i to w... ograniczonej ilości. Legendarni są dentyści i akuszerki Kasy Chorych, legendarna jest kuracja lampą kwarcową i t. d.

Pracodawcy intrygują, a ubezpieczeni — klną: oto sytuacja w Kasie Chorych nazewną. Nawewnątrz zaś — prezenty między pracownikami, protekcje, zawiści partyjno-polityczne i t. d. W tę zatęchłą atmosferę trzeba istotnie żywego powiewu nowych zasad gospodarki. Precz z kluczem partyjnym! Fachowcy na front! Kasa dla chorych, a nie dla posad partyjnych mężów zaufania! Pomoc lecznicza przed kosztami administracyjnymi!

Oszczędność w zarządzie, a wzmocnienie świadczeń! Ręgi na synków i córki protekcji! Żelazna miotła, w gospodarce budżetowej!

Oto zasady sanacji. Masy robotnicze tego właśnie chcą, tego się domagają. Niech się pieni „Robotnik”: to nic nie pomoże! Ubezpieczeni już wiedzą, co warto są rządy chadecko-socjalistyczne. Pięć lat, zgrzytając zębami, patrzyli na nie. Nadchodzi dzień sądu opinii...

## Złote monety w Austrii

Mennica wiedeńska wypuściła pierwsze złote monety — 25-i i 100-u szylingowe. Wybitych zostało 13.000 mniejszych i 1000 większych sztuk, które

natychmiast rozchwytało, wobec czego złota faktycznie w obiegu niema.

## Co inni piszą?

Istotne cele i apetyty.

Wiara w człowieka może być pozytywna i — negatywna. Pozytywna wiara w człowieka jest kultem; negatywna prowadzi do — nienawiści. Z nienawiści rodzą się: terror, oszczerstwo, morderstwo, denuncjacja, plotka i t. d.

„Głos Prawdy” zdolny jest do kultu, ale zdolny jest także do — nienawiści. Walka personalna jest jego specjalnością: jednakże metodami zwalcza ministra Klarnera i — posła Koriantę. Poza tem zaś — dąży niechęcią do obecnego składu administracji państwowej. Zmieniać, usuwać, dymisjonować, translokować, trzeba i dziesiątkować — oto stała piosenka „Głosu Prawdy”. Albowiem według zapalczywego poglądu p. Stępczyńskiego

obecny materiał urzędniczy — kierownicy, w olbrzymiej większości jest nie do użycia w pracy nad wytworzeniem ducha i metody polskiej biurokracji. Do tego dołącza się jeszcze ten fakt, że rząd przewozi odziedziczony aparat kierowany przez żywioł urzędniczy przeważnie sobie wrogi, powiazany intymnymi węzłami z obzem naszych przeciwników i ożywiony jaknajlepszą wolą uczynienia wszystkiego, by nienawistni zwycięzcy majowi i nieuleczalni senatorzy doznali jaknajszerszej kompromitacji. Sabotaż rządu obecnego ze strony wielu wyższych urzędników i całych urzędów trwa do dnia dzisiejszego i trwać będzie. Rugowanie z urzędów ludzi z naszego obozu trwa wbrew woli ministrów, izolowanych w swoich gabinetach. Kredytami państwowymi dysponuje nadal mafia lewjańczyków, usadowiona w Banku Gospodarstwa Krajowego i znajdująca poplecznika w p. Klarnercie.

Szczególnie wzruszająca jest ta troska o... kredyty państwowe. Dokonać przewrotu i nie mieć w rękach kredytów państwowych? Być daleko od funduszy państwowych, nprz. dyspozycyjnych, prasowych, gospodarczych?

O, tak: to dopiero „bólów ból”, iść w połodze krwi do szczytów, igrać laną w gradzie kul — i nie dobić się... kredytów?...

A więc: posady — po wrurowaniu zniecierliwionych dygni tarzy dotychczasowych, i — kredyty. Stanowiska i... finanse! Urzędy i... względy. Oh, jakże realistycznie patrzą na życie ci majowi idealisci! Jak wiedzą, gdzie i o co zabiegać! Jak mocno piszą:

konieczna jest szybka i sprężysta sanacja personalna, przed rzeczową. Ludzie muszą być zmienieni i to zróżnicowani. Tęgo co się dzieje w województwach i starostwach, w monopoliach, w bankach państwowych i w skarbie utrzymać nadal nie sposób.

I dlatego hasłem dnia jest sanacja personalna administracji we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

A zwłaszcza w bankach i w skarbie!

Przynajmniej otwarcie stawia sprawy ta najmłodsza generacja racyjny wolności i odrodzenia moralnego. Posad i kredytów! — wołają zachowawcy światoburcy.

A dotychczas nie zdobyli się na to, aby choć jedną karną sprawę wytoczyć o kradzież grosza publicznego lub o szkolenie skarbowi państwa. Nawet tych trzech generałów sto dni już czeka na samo sformułowanie oskarżenia...

A pisał w swoim czasie uczciwy człowiek, p. Wł. Grabski: jeśli zwycięzcy nie wytoczą i nie wygrają konkretnych procesów, to cały ten piekielny wrzask o złodziejach i malwersantach

## Miljard marek jako pokusa

Niemcy chcą kupić kawał Belgii  
Ohyda teutońska i tupet

Niemcy są bogate. Bardzo nawet bogate. Mają tyle pieniędzy, że się już dusza w ich nadmiarze. Te pieniądze, to bogactwo uderza im najoczywiściej na mózg. Widać to z propozycji uczynionej rządowi belgijskiemu, że kupią od niego okręgi przemysłowe Eupen i Malmédy za cenę miljarda marek złotych.

Belgia jest biedna. Ma niezwykle kłopoty ze stabilizacją franka, budżetem i gospodarką społeczną. Uchwalono tam królowi obszerne pełnomocnictwa, wprowadzone silne oszczędności spożycia, ale to wszystko mało pomaga. Więc bogate Niemcy kuszą króla Alberta: damy miliard, jeśli oddasz Eupen i Malmédy.

Po wojnie w tych okęgach był plebiscyt. Ludność żywiołowo opowiedziała się za Belgią. Nie bałnet, ale

serce zdobyło te ziemie dla Belgii. Tak jak u nas — na Śląsku...

Dziś bogaty Niemiec potrzasa sakiewką i chce te serca... odkupić. A w zniekanem społeczeństwie belgijskim rzecz ta nie wywołuje gromów oburzenia. Przeciwnie, rozważa się sprawę ponownego... plebiscytu. Bo miliard ma swoją wymowę: kusi bardzo silnie...

Francja oburza się! Wszakże ten nowoczesny handel ludźmi i ziemią jest ciosem w Traktat Wersalski. Dziś kupią Malmédy, jutro może odkupić zechcą Strassburg. Może znajdą sumy odpowiednie za Śląsk lub Pomorze. Ohyda!

Ale cóż? Ameryka dała pieniądze Niemcom, a nie dała ich Belgom, Francuzom, Polakom... Więc powojenny nuworysz — Niemiec prowokuje...

## Rząd ignoruje rencistów - emerytów

Dla obrony swych praw przystępują oni do Zw. Kol. Z. Z. P.

Los emerytów - rencistów kolejowych b. zaboru austriackiego jest pożałowania godny. Fundusz emerytalny powstały ze składek emeryt. użyty był w swoim czasie na budowę całego szeregu obiektów kolejowych, domów mieszkalnych i dzięki temu nie uległ dewaluacji w czasie wojny. Gmachy te przeszły na własność rządu polskiego, a emerytów - rencistów

rząd polski objął ogólną ustawą emerytalną, która pozbawiła ich wszelkich praw nabytych z rządów zaborczych, dając im na tomiaśt

uposażenie emerytalne znacznie niższe, aniżeli posiadali przed wojną.

Pokrzywdzono więc tych najstarszych, tych którzy strajkiem nie mogą zaprotestować przeciw dojmującej krzywdzie.

Toteż jako protest przeciwko tym stosunkom, w dniu 8 sierpnia 1926 w Krakowie w lokalu Związku Kolejarzy Z. Z. P. odbył się

Zjazd emerytów - rencistów kolejowych z całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego oraz wdów i sierot

po rencistach kolejowych. Zjazd postanowił celem zorganizowania obony interesów pokrzywdzonych przyłączyć się do Związku Kolejarzy Z. Z. P.

## Listy z Berlina

(Koresp. wł. „Głosu Codziennego”).

Berlin, w sierpniu.

Wakacje dobiegają końca. Berlin ożywia się, a każda chwila przynosi coraz nową sensację. Zbliżające się narady genewskie i sprawa stałego miejsca w Radzie Ligi jest oczywiście najważniejszym tematem rozmów.

Niemcy rozumieją aż nadto dobrze, że do Ligi wejść muszą za każdą cenę.

bo są tam pożądanymi. Nie było bowiem odpowiedniego momentu, jak jest obecnie. Francja osłabiona kryzysem gospodarczym, tak samo Belgia — nie będąc stanowiącej tej sily oporu — jak dotychczas. To też nadzwyczaj sprytnie wyzyskują każdy moment, każdy fakt, któryby ukuli broń przeciw Polsce i Francji.

Z powodu zamierzonych manewrów floty francuskiej na morzu bałtyckim podniesiono mocne alarmy — przyczem lansuje się pogłoski, że port Gdyński ma być rozbudowany jako port wojenny polski, a równocześnie dodatek się pocichu, że manewrująca flota francuska najniezawodniej już w porcie gdyńskim zostanie.

bedzie wyglądał na puste i oszczerze krzykactwo...

Sto dni od przewrotu upływało. Długo jeszcze będziemy czekać?...

W ten sposób usiłują Niemcy przekonać opinię europejską, że dla przeciwwagi tym rzekomo agresywnym zamarom Polski i Francji oni właśnie, Niemcy muszą wejść do Ligi Narodów, ale broń Boże nie z Polską razem. Jednocześnie jednak prowadzą targi na prawo i lewo — tu ustępstwo — tam projekcik nowego interesu, aby tylko uspić czujność przeciwników. Jednak sytuacja nie jest jeszcze jasna. Co chwila dziennik jakiś donosi: „Zaproszenie na konferencję jeszcze nie nadeszło” — i ogarnia ich niepokój i zdenerwowanie.

Już to policja niemiecka nie ma szczęścia. Czego by nie dotknęła, tam chcąc nie chcąc odkrywa skład broni. Przeprowadzając rewizję w urzędniku pocztowego, którego złapano na kradzieży listów poleconych, wykryto u niego skład amunicji. Zaś w okolicy Magdeburga podczas obławy za nieznanych sprawcami bandyckich napadów znajdowano u każdego niemal chłopca po kilkanaście karabinów oraz odpowiednią ilość amunicji. Świadczy to, że mimo wszelkich zapewnień, Niemcy faktycznie rozbudowane nie są — a puszczanie w świat alarmów o zbrojeniach w innych państwach jest tylko wypróbowaną i nierazową metodą: „łapać złodzieja”.

—Zyg—

A—mol.

## Co słychać nowego?

**21** SOBOTA  
Dziś: Joanny  
Jutro: Tymoteusza

Wschód słońca o godzinie 4 min. 26.  
Zachód słońca o godzinie 18 min. 52.  
Ubyło dnia 2 godziny 19 min.

REPERTUAR TEATRÓW  
WARSZAWSKICH

Letni: „Fleg polityczne”.  
Im. Bogusławskiego: „Napoleon w szlafroku”.  
Polski: „Płomienna noc”.  
Mały: „Azale”.  
Odrodzone: „Porwanie Sabinek”.  
Nowości: „80 nocy dookoła półkuli”.  
Wodewil: „Wszyscy na jednego”.  
Eldorado: „Potroszczku, mój kociuszek”.  
Mignon: „Kat z Cytadeli”.  
Bagatela: „Hamlet przyjechał”.  
Powszechny: „Dziś spotkamy się w Powszechniku”.

Zwierzyniec, Koszykowa 47, przy Marszałkowskiej, otwarty od 10 rano do zmroku. Wejście 50 gr. — dzieci 25 gr., zbiorowo 10 gr.

Przebudowa mostu  
wiślanego pod Toruniem

Ministerstwo kolei podjęło szereg robót mających na celu podniesienie przelotności i sprawności linii kolejowych. Między innymi ministerstwo przystąpi do kapitalnych robót przy moście wiślanym w Toruniu, jednym z największych mostów w Polsce, długości 950 m. Ponieważ dotychczas po moście tym ze względu na jego stan przepuszczane były tylko parowozy lżejszego typu, co w znacznym stopniu zmniejszało przelotność całej linii, władze kolejowe postanowiły wzmocnić żelazne dźwigary mostu, co umożliwi przepuszczanie przetransportowanych cięższych pociągów. Podczas robót ruch kolejowy na tej linii odbywać się będzie normalnie.

„Głos Codzienny”  
można zaprenumerować u każdego listonosza

## Różne

## ŚMIERTELNOŚĆ W WARSZAWIE

W czasie od 1 — 7 b. m. zmarło w okręgach miejskich i podmiejskich m. st. Warszawy ogółem osób 76, z których wyznania chrześcijańskiego 59 a mojżeszowego 17. Na gruziście zmarło osób 38, na płonice 19, na krztusicę 7, na zakażenie połogowe 3, na płonice 3, na tyfus brzuszny 2, na czernicę 2 i na nierozpoznane 11. Śmiertelność w porównaniu z tygodniem poprzednim nieznacznie się zwiększyła.

WYCIECZKI WYDZIAŁU OŚWIATY  
I KULTURY

W niedzielę: do Wierzbna i Królikarni (prowadzi p. Moczydłowski) oraz do Stacji Radiotelegraficznej Polskiego Radia.

Zapisy na wycieczkę wzdłuż Kresów Wschodnich przyjmują się — ilość uczestników ograniczona. Informacje: tel. 280-85, zapisy: Senatorska 14, po-przeznią oficyna, IV piętro.

## ZAWIESZENIE PISM

Wydział VIII karnego Sądu Okręgowego w Warszawie na posiedzeniu w dniu 9 b. m. zatwierdził areszt nałożony przez Komisariat Rządu na Nr. 13 pisma p. t. „Orka” i pisma p. t. „Borba” i jednocześnie wydawnictwa obu pism zawiesił.

**KINO LIGI MORSKIEJ**  
pl. Napoleona 6  
**CÓRKA FARAONA**  
W 6 epokach  
z E. Janings i Erna Morena  
bilety od 50 gr.

13.539 bezrobotnych utrzymuje  
stolica

Ogólna liczba bezrobotnych przebywających na terenie działalności P. U. P. P. w czasie od 2 — 7 b. m.

wynosiła w Warszawie około  
16.700 robotników,

z których: w grupie hutniczej 280, metalowej 2750, włókienniczej 1000, budowlanej 1500, robotników wykwalifikowanych i ziemnych 2500, niewykwalifikowanych i młodocianych 4620 a umysłowo pracujących 4050.

W tygodniu sprawozdawczym na rynku pracy

nastąpiło nieznaczne odprężenie a bezrobocie zmniejszyło się w grupie budowlanej, grupie robotników niewykwalifikowanych oraz pracowników umysłowych. Zasiłki pobrało

5614 robotników w ogólnej sumie 60730 zł. 31 gr.

a mianowicie: grupa metalowców 2724 robotników, budowlanych 1045, drzewnych 344, spożywczych 314, papierniczych i drukarskich 189, włókienniczych i konfekcyjnych 427, skórnych 203

Pozatem wypłacono pracownikom umysłowym

267 zasiłków na ogólną sumę 4146 zł. 05 gr.

oraz z akcji doraźnej 347 zasiłków na sumę 19190 zł.

W ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego liczba bezrobotnych będących w ewidencji P. U. P. P.

wynosiła 13.539 osób, z których mężczyźni 9694 a kobiety 3845.

Zgłoszenia do Kasy  
Chorzych

Celem ułatwienia pp. pracodawcom zgłaszania pracowników, został zorganizowany, przy Wydziale Kontroli, referat zgłoszeń, którego funkcjonariusze są upoważnieni do przyjmowania, na miejscu pracy, zgłoszeń, do obliczenia należnych składek i wręczania wezwania płatniczego — jednak do pobierania składek nie są upoważnieni.

Funkcjonariusze ci zaopatrzeni są w odpowiednie legitymacje z fotografiami, które przy czynnościach swoich winni okazać pracodawcom.

Zaległe składki członkowskie należy wpłacać do Kasy Głównej, Sołec 93, względnie w P. K. O. na konto 50.006.

Umowa zawarta z Związkiem Zawodowym Administratorów i Rzędców m. st. Warszawy i przedmieść, została w dniu 31 lipca r. b. rejentalnie wypowiedziana od dn. 31 października r. b. Zgłoszenia po tym terminie za pośrednictwem Związku, nie będą miały skutków prawnych.

O uczelowy zwrot  
wierzycielności

Wielki wlec w Sosnowcu

Ze dekret z dnia 14 maja 1924 roku o waloryzacji zobowiązań przedwojennych nie przyjął się w społeczeństwie, która nadal uważyła go za krzywdzący, tego do wodom jest olbrzymi wlec, zorganizowany w Sosnowcu w dniu 15 b. m. przez Stow. Obrony Wierzytelności.

Przewodniczył p. Brandes. Zabrało się około pięciu tysięcy zainteresowanych, którzy w niezmiernie ostrych słowach krytykowały gospodarstwo i społeczne skutki dekretu, domagając się zniesienia krzywdzących jego przepisów. Odnosna rezolucja przeszła jednogłośnie.

Równocześnie na terenie Zagłębia żywiłowo rozwija się zainteresowanie dla akcji obrony wierzytelności. Do akcji przyłączają się masowo poszkodowani, przeważnie ludność niezamożna, robotnicza, rzemieślnicza i urzędnicza. Akcja ta skonsolidowana jest z Centralnym Związkiem Stowarzyszeń Obrony Wierzytelności w Warszawie.

## Zawody kolarskie

Z powodu niepogody zawody kolarskie na Dynasach, przewidziane na 19-go b. m. wieczorem nie odbyły się. Odrożono je z tym samym programem do dnia następnego, odbędą się zatem dzisiaj o godz. 8-jej wieczorem.

## Zemsta odpalonego Pepkiewicza

Tak rozgorzał w nim płomień... że podpalił zagrodę...

Byli sąsiadami bo z jednej gminy — Błędowa. Ona mieszkała w Zofiówe — on zaś w Oleśnikach. „Coś” ich zbliżyło ku sobie. Uroczą Katarzyną była wdówką,

znającą swój czar, to też tak go usidliła, że nikogo poza nią nie widział. A przytem była panią pięknego gospodarstwa, co jeszcze więcej

p. Władysława przyciągało. Nie było dnia, ani godziny wolnego od pracy, któreby gdzie indziej, a nie u Kasi spędził.

Marzył tak długi czas zapominając, o wszystkim, aż pewnego dnia piękna Katarzyna oświadczyła brutalnie Władowi że ma go dosyć — już go nie kocha.

P. Władysława jakby piorun raził. Nic nie powiedział. Odszedł ze złamanym sercem i od-tąd unikał wszystkich. Coś prze-trawiał w sobie.

Jak się później okazało,

nosił się z zemstą

Nie mógł darować tej zniewagi.

Aż oto dnia 18 b. m. w nocy

zakradł się do zagrody

Katarzyny Raczyńskiej, Władysław Pepkiewicz, i podpaliwszy

całe domostwo — zbiegł.

Splonęły wszystkie

zabudowania.

Bogata wdówka straciła na tej

imprezie 8.000 zł.

Czy to się opłaciło?

## DUCHY U P. LICHWY?

Tańczą stoły i talerze, aż sąsiadów trwoga bierze...

P. Wotowski w swoim żywiole

W mieszkaniu p. Lichwy przy ul. Mokotowskiej 67 w Warszawie, zaczęły się dziać rzeczy, o których po mieście krąży niesamowite pogłoski. Chcąc zbadać ile w tych pogłoskach jest prawdy

udał się na miejsce wydarzeń.

W chwili gdyśmy przybyli na miejsce przed bramą stały tłumy ludzi, tak, że policjanci z trudem utrzymywali porządek.

Dozorca po długim namyśle i obejrzeniu naszych legitymacji, wpuszcza nas na podwórko, gdzie znajduje się drugi policjant strzegący porządku wewnątrz.

Mieszkanie p. Lichwy mieści się w suterynie i składa się z dwóch izb urządzonych prymitywnie. Ściany gęsto zawieszono obrazami Świętych Pańskich. Na wstępie dowiadujemy się zaraz, że przed dwoma tygodniami w mieszkaniu tem zmarła żona p. Lichwy

i od tego czasu już zaczęły się drobne ekscesy przybierające wreszcie charakter skandaliczny. Dziwne te zjawiska odbywają się mniej więcej w ten sposób:

Na środku pokoju stoi duży, ciężki stół, który parokrotnie już został wyrzucony do góry nogami przez

„figlarza” z zaświatów. Taki sam los spotyka krzesła.

Francuzi wciąż milczą  
Robotnicy czekają

Jak się dowiadujemy w sprawie fabryki żyrdowskiej została wysunięta nowe propozycje. Propozycje te zmierzają w tym kierunku, by powołać mieszaną komisję do spraw reorganizacji pracy.

Propozycje zostały już przedłożone francuskiemu przedsiębiorcom, dotychczas jednak nie nadeszła od nich żadna odpowiedź.

Dnia 18 b. m. wiszący w tym pokoju jeden z obrazów zaczął się ruszać, drzeć i wreszcie, ku ogólnemu przerażeniu widzów spadł z łoskotem na podłogę.

Innym powodem ogólnego przerażenia był

taniec talerza wraz z wodą święconą i kropidłem,

które następnie bez niczyjej pomocy znalazły się na środku sąsiedniego pokoju, co najdziwniej sze, bez uszkodzenia talerza.

Mieszkańcy tego domu chcą wyświetlić przyczyny tych niezwykłych zjawisk, zwrócili się do p. S. Wotowskiego, znanego spirytysty celem zbadania powyższych objawów.

P. Wotowski wraz z medjum p. N. i p. G. zaszli do wspomnianego lokalu.

Przystąpiono do badań, polegających na dokładnym obejrzeniu i obstukiwaniu ścian i przedmiotów oraz informowaniu się u mieszkańców domu.

P. W. udzielił obecnym wskazówek,

w jaki sposób będzie można dojść do porozumienia się z tajemniczym i figlarnym mieszkańcem

zaświatów. Obecności medjum nie wykorzystano, gdyż w tym czasie

zjawili się w zaklętym domu trzej księża parafii św. Aleksandra,

z których ks. Nowicki dokonał poświęcenia izby oraz odczytał odpowiednie egzorcyzmy.

Do Grodziska i Żyrardowa  
Warszawianie jeździć będą  
trzymając

Magistrat zatwierdził projekt budowy podmiejskiej kolei elektrycznej Warszawa — Grodzisk — Żyrardów.

W Żyrardowie, w którym pracowało 5.600 robotników mają być przeprowadzone redukcje w liczbie kilkuset robotników.

Po poświęceniu przybył dzielnicowy policjant, który nie znalazłszy, rzecz prosta, sprawcy zbiegowiska — nie miał możliwości spisania protokołu.

Wychodzącego ostatniego p. G. niewidzialna jakaś siła

ugodziła wałkiem od ciasta w głowę.

O ile poświęcenie lokalu nie pomoże, to w najbliższych dniach p. Wotowski wraz z medjum przystąpią do nocnych czuwania dla stwierdzenia przyczyn zjawisk spirytystycznych.

Na dokonanie zdjęć, zajętego przez duchy mieszkania — policja fotografowi

„Ekspresu Porannego” nie zezwoliła.

## Kto ustąpi?

Czy Komisariat Rządu, czy miynarze — zobaczymy

W środę, u inspektora pracy p. Domaniewskiego odbyła się konferencja przedstawicieli Zw. przemysłu spożywczego oraz przedsiębiorców. Na konferencji obecny był przedstawiciel wydziału walki z lichwą komisariatu rządu. Przedstawiciel Komisariatu Rządu wypowiedział się stanowczo

przeciwko wszelkim zmianom w dotychczasowej kalkulacji, zaznaczając przy tem stanowczo, że obecne ceny w zakresie wytworów mącznych

muszą być utrzymane. Konferencja narazie nie wydała sfinalizowanych wyników. Termin następnej konferencji wyznaczony został

na środę przyszłego tygodnia. Wobec zaś faktu, że komisariat rządu stanowczo występuje przeciwko wszelkim zmianom kalkulacji, sądzić należy, że zatarg w młynarstwie zostanie zlikwidowany w ten sposób, że warunki poprzedniej umowy pozostaną bez zmiany.

## Białystok w przededniu rozwoju lotnictwa, Ojczyźnie na chwałę ku zwycięstwu.

Działo się to we wtorek, dnia 17 bm., gdy po spożyciu obiadu, swoim zwyczajem wsiadłem na rower i jazda na działki urzędnicze. Chętnie bowiem podziwiam ludzi marzących o tem, co buja w przestworzach, a takich to właśnie marzycieli wyobraża garstka urzędników „kolonistów”, która dzień w dzień udając się na swoje działki, mierze, planuje i kombinuje, jakby to wznieść budowę kosztowną bezgotówkowym, oddając się przytem takiej zadumce iż wdepnąłbyś na odcisk też przez nich niezauważony.

Lecz tym razem prócz kolonistów, spostrzegłem tuż nad ziemią szybujący aeroplan, który jak jastrząb wypatrujący zdobycz, równo i majestatycznie posuwając się naprzód zawisł jak gdyby w obłokach. A tuż za nim w oddali, ponad konarami drzew boru Krywańskiego, zagrzniał drugi olśniewający majestat. Wówczas dopiero zrozumiałem, iż na tymczasowym lotnisku przy folwarku Krywański, odbywają się ćwiczenia, lub też popisy eskadry lotniczej, poczem spiesząc na szosę Mazowiecką, ujrzałem lotnisko jak na dłoni.

Oczom moim przedstawił się cudowny obraz. Tuż przy namiocie stał gotów do odlotu aparat w pełnej zbroji, z rozpiętymi skrzydłami, wyobrażający młodego

bociana, któremu brak jeszcze odwagi wzlotu, skrzydła jednakże już pręży i nastawia w mniemaniu, iż zdolny już do fruwania.

Ludzie jak te mrówki, ze wszech stron nadciągają, spragnieni widoku cudownego, i podziwu tryumfu człowieka nad przestworzami, oraz ludzi wydzierających tajemnicę lotu, ptakom.

Nie brak tu nikogo! starzy i młodzi, matki i dzieci, wszystko żądne widoku tego, co w przyszłości o losach ojczyzny naszej, ważyć będzie.

Wojewódzki nasz gród gości wprowadzie w murach swego miasta Towarzystwo L. O. P. P., które niestety po dzień dzisiejszy niezdobyło się na urządzenie w obliczu mieszkańców naszego miasta, jednodniowego chociażby popisu lotniczego, co wówczas hojniej by zasililo w środki kasę tak doniosłej instytucji społecznej.

A tymczasem na improwizowanym lotniku było naprawdę co podziwiać, gdyż co chwila to jeden, to drugi aparat stopniowo odrywając się od ziemi, błyska kadłubem w promieniach słońca chylącego się ku zachodowi, a turkotem śmigła oznajmia widzom, iż dźwiga na swych barach szczyt doskonałości ziemskiej — człowieka.

— Awicz. —

## Słów parę o losie bezrobotnej inteligencji umysłowej.

Położenie ekonomiczne bezrobotnych pracowników umysłowych, — a w szczególności na terenie naszego Województwa, stanęło już u zenitu nędzy, jakiej tylko sobie wyobrazić można.

Całe zastępy tych właśnie nieszczęśliwych wybrańców losu, tuła się z kąta w kąt, szukając darownie lepszego jutra.

Nie pomogą skargi zgłodniałych ich rodzin, nie pomoże dobra wola i chęć do pracy samego inteligenta bezrobotnego. Nanić zdadzą się zabiegi i starania.

A jednak o sęk tych anomalii nie trudno. Iskierka sumienniejszej rozważki i dobrej woli zwierzchników naszych urzędów, wybawić zdola niedużo stosunkowo zastęp zgłodniałej naszej inteligencji, od nędzy, u rodzin tych właśnie nieszczęśliwych. rozszałałej. Niestety rozpanoszony protekcyjizm i forowanie protegowanych, wypiera tych właśnie, których należałoby do siebie przygarnąć.

W urzędach wojewódzkiego naszego grodu, mamy do zanotowania dziesiątki wypadków, gdzie w myśl postanowień Rządu,

miast zwolnienia tych, w których rodzinie kilka osób pozostaje na żołądźce Skarbu Państwa lub Samorządu, zwalnia się jedynych żywicieli rodziny, mających daleko cięższe obowiązki.

Z redukcją, skoro finanse Państwa tego wymagają godzimy się, jednakowoż sposób przeprowadzania rzeczzonej, pozostawia wiele do życzenia.

Rozgorzyczenia i zniechęcenia wśród społeczeństwa zaszczepiać nie powinniśmy, nie wolno nam obojętnie spoglądać na dolę bezprotekcyjnych ofiar okresu sanacji Skarbu naszego Państwa.

Raz zasiane ziarno protekcji i korupcji musimy wyplenić, a wówczas i zaufanie do władz wzrośnie.

Sami niestety często jesteśmy świadkami niesprawiedliwości i krzywdy dziejącej się tym, którzy najmniej na takową zasłużyli.

Czynnik miarodajne zechcą spoglądać na zespół pracowników niektórych urzędów, a dojdą do wniosku że skargi nasze są rzeczowe, oparte na pewnych danych, i zasługują na możliwie szybką sanację niedomagań.

pp. Muszyński, Płodowski, Preceł, Tryburski i Waks, Dyrektor kasy p. Kwiatkowski i p. o. Nacz. Lekarza Dr. Karwowski.

Po odczytaniu protokołów, komisja zatwierdziła uzgodnioną umowę z lekarzami, w sprawie zaś cennika lekarskiego postanowiono wyłonić komisję z 2-ch członków Komisji, Dyrektora i p. o. Nacz. Lekarza. W sprawie obsadzenia kierownika działu dentystycznego, zdecydowano ogłosić konkurs.

Odczytanie okólników odłożono do posiedzenia Zarządu, a na wniosek Dyrektora, komisja

postanowiła nabyć samochód dla kasy.

Na pismo Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w sprawie Dra Eysmonta komisja uchwaliła bardzo mocno zareagować.

Z pośród innych wniosków postanowiono zakupić 2 łóżka w Sanatorium w Bystrej dla chorych Kasy.

Porządku dziennego nie wy-czerpano i Komisja wyznaczyła dalsze posiedzenie na poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 7 w. Posiedzenie zamknięto o godz. 11. m. 20 wieczorem.

### Zebranie Członków Związku lokatorów.

Dnia 22 b. m., o godz. 5 p.p. odbędzie się w lokalu związku lokatorów zebranie, mające na celu ostateczne zakończenie o-

brad w przedmiocie żądań przez elektrownię miejską podwyżki za prąd.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię dobra szerokich rzesz bezrobotnej inteligencji miejscowej, oraz konieczności sanacji tego, co nas do reszty gubi, proszę Cię Szanowny Panie Redaktorze o zamieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma listu treści następującej:

List Otwarty

Do Pana

BOLESŁAWA SZYMAŃSKIEGO  
Prezydenta m. Białegostoku.

Pomny osobistej rozmowy, którą przed kilku dniami z Panem Prezydentem kontynuowałem, nie mogę pominąć sposobności, by tą drogą spaczono poglądy Pańskie, oraz nieumiejętność ludzkiego obchodzenia się z bezrobotną inteligencją, żądną niestety Pańskiego poparcia publicznie skrytykować.

Było to kilka dni temu, gdy stanąłem u progu Pańskiego gabinetu, z prośbą o udzielenie mi posady urzędnika w podległym Panu Magistracie.

Niestety jako bezrobotny pracownik umysłowy, nie znalazłem posłuchania w wysokim apartamencie Jego gabinetu, a gdy na korytarzu napomknąłem, Panie Prezydencie, w wydziale podatkowym są aż cztery wakaty, czyż niemógłbym na jeden z tych reflektować? otrzymałem odpowiedź „Pan jesteś przybyłym, a dla takich posad umnie nie ma”, — i ta wryła mi się tak głęboko w pamięć, że postanowiłem Panu tą drogą kilka słów prawdy wypowiedzieć.

Pominąwszy tę okoliczność iż nie danem mi być, ani Pańskim krewnym, ani też krewnym, przyjaciелеm, bądź też zaufanym kolegą, nikogo z dostojnej magistrackiej Pańskiej świty, jednakowoż mam poniekąd prawo i bez powyższych warunków domagać się tego co mi by się słuszenie należało, a może nawet i słuszniej jak nie jednemu lub jednej z familijnego grona magistrackiego.

Jeszcze nie przebrzmiały echa najazdu hord bolszewickich w roku 1920, udręczeń i poświęceń naszego młodego pokolenia, któremu przypadło w udziale

stawienie czoła wrogowi cywilizowanych narodów, a już widzimy skutki niepamięci, tak ciężkich w historii naszej niezatarzonych chwil. Sam jestem ochotnikiem Wojsk Polskich z roku 1918, obrońcą Lwowa i Kresów wschodnich (i dlatego może przybyszem nazwany, pochodzę bowiem z Małopolski).

Brałem czynny udział w walkach, między innymi i pod Białymstokiem. Pierwszy wkroczyłem z armią do Białegostoku, ratując życie i mienie obywateli tut. miasta.

I Pańskie stanowisko Prezydenta miasta było wówczas poważnie zachwiane. Nie bacząc na to, iż w przyszłości przybyłem mogę być nazwanym, z narażeniem życia broniłem Twego tak zaszczytnego stanowiska. Nie dziwiłbym się, gdyby słowa te przesycone antagonizmem dzielnicowym padły z ust człowieka o niższym poziomie umysłowym i wówczas możebym na nie reagował. Niestety, słowa gorczą dla mnie przepełnione, padły z ust dygnitarza i zarazem działacza społecznego, nie zdającego sobie sprawy z następstw, jakie podobne wygłaszanie zapatrywać, wywołać może.

Antagonizm dzielnicowy musi raz nareszcie zniknąć, gdyż w przeciwnym razie podwaliny naszego Państwa będą zachwiane, antagonizm dzielnicowy wywołany wiekową niewolą, jest gangreną Narodu i musi wreszcie ustąpić szlachetniejszemu pobudkom, gdyż tylko w zgodnej jedności siła i przyszłość Narodu.

Precz z antagonizmem dzielnicowym i ciasnotą umysłową!

Panu zaś, Panie Prezydencie, życzę wyzbycia się zgangrenowanych poglądów i pohamowania niesamowitej szorstkości, nie odpowiadającej wysokiemu Pańskiemu stanowisku.

Biał. dnia 20. VIII. 1926.

Adam-Jarosław Berlas.

Przyp. red.

List powyższy, jako wyraz go ryczy jednego z wielu podobnie traktowanych, niechaj odniesie zwycięstwo nad dotychczasową bagatelizacją przeszłości godnych synów Ojczyzny.

## I bez lokomotywy węgiel wytransportowano.

Dnia 17 b. m. na 43 km, pikiet 3, linii kolejki wązkotorowej Myszyniec-Nowogród, obok mostu, nad stromym spadem, pozostawiono 8 wagonów z ładunkiem węgla.

Wagony wobec niezahamowania stoczyły się, skutkiem czego cztery uległy wykołaceniu. Dotychczasowy wywiad obwinia wązko-torowych kolejarzy.

Linja oczyszczona, ruch podjęty.

## A jednak się nie ukryli.

W numerze 34 „B. G. C.” z dnia 3 b. m., zamieściliśmy notatkę, o stawieniu czynnego oporu władzy, podczas oględzin stanu mięsa w sklepie Moszka Popilowskiego przy ul. Mazowieckiej, przez nieznaną trzech osobników.

Bohaterami zajścia byli: Popilewski Berko z żoną Sorą i bratem Szmulem, zamieszkali przy ul. Żelaznej № 8.

## Przeplatana zabawa.

Dnia 19 bm., podczas zabawy u jednego z gospodarzy wsi Obuchowo, gm. Żytomla, w wyniku rozszalałej sprzeczki, zabici zostali Jan Budryk, lat 49 i syn jego Jan, lat 20.

Pierwszy padł od uderzenia siękierą, drugi zaś od wbicia noża w plecy. Sprawcami zwyrodniałej zbrodni są mieszkańcy tejże wsi, Jan Damaciejko, lat 40 i brat tegoż Piotr, obaj są już w ręku sprawiedliwości.

## Zażegnanie strajku.

Strajk w firmie „Gotlib i Selecki” w Gródku, został zażegnany.

Robotnicy przystąpili do pracy na dawnych warunkach przedstrajkowych.

## Przypomnienie o składce ogniowej.

Z dniem 31 bm., upływa termin wpłacenia składki ogniowej na rzecz Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Po upływie tegoż terminu, będą pobierane odsetki.

## Nagły zgon.

Dnia 19 b. m. o godz. 7 wieczorem, zmarł nagle 23 letni Strzałkowski Bolesław mieszkaniec wsi Łenkobudy, gm. Kalinówka.

Przyczyna śmierci nie ustalona.

## K I N A.

Dziś dn. 21. VIII.

### „Apollo”.

Rudolf Valentino i demoniczna Nita Naldi. Dramat wiecznej tajemnicy zdrady małżeńskiej.

### „Modern”.

„Tancerka z Sewilli” Dramat w 10 aktach.

### „Polonja”.

W „sieci złoczyńców” dramat w 6 aktach.  
Kom. w 4 akt.

## Powiatowa Kasa Chorych.

W dniu wczorajszym o godz. 7 m. 35 wieczorem odbyło się posiedzenie Komisji Administracyjno - Finansowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołów z 38 i 39 posiedzenia Komisji.
2. Odczytanie uzgodnionej umowy z lekarzami.
3. Rozpatrzenie cennika lekarskiego.

4. Sprawa obsadzenia stanowiska kierownika działu dentystycznego.
5. Sprawa przekazania obowiązków Naczelnego Lekarza.
6. Odczytanie Okólników Władz Nadzorczych.

7. Wnioski Dyrektora.
8. Wnioski Naczeln. Lekarza.
9. Wolne wnioski.

Obecni członkowie Komisji

### Adres Redakcji i Administracji:

Białystok ul. Lipowa № 14. (wejście od ulicy Kupieckiej).

Telefon II — 89.

Redaktor przyjmuje;

codziennie od godz. 1 — 2 i od godz. 4 — 6 wieczorem.